

Kamila Cybulska

ORCID: 0000-0002-2212-2573

Uniwersytet Łódzki

Wydział Nauk o Wychowaniu

Droga do sukcesu Zofii Moraczewskiej (1873–1958) w staraniach na rzecz niepodległego państwa: od nauczycielki do posłanki

Druga połowa XIX wieku, za sprawą dochodzącej do głosu w dyskursie publicznym „kwestii kobiecej”, stała się areną realizacji dążeń i aspiracji kobiet na niespotykaną dotychczas skalę. Zofia Moraczewska należała do aktywnego wówczas „pokolenia niepokornych”¹, któremu przyświecała idea zaangażowania szerokich mas w trud odzyskania suwerenności dla ziem polskich. W tym pokoleniu kobiet w pełni wybrzmiały postulaty „kwestii kobiecej”, takie jak prawa do samostanowienia, pełnego wykształcenia, pracy, niezależności ekonomicznej oraz równorzędnego udziału w sferze publicznej, także pod względem praw politycznych. One pierwsze na dużą skalę przekroczyły granicę dychotomii prywatne – publiczne w życiu społecznym, dążąc do zrealizowania pragnień i aspiracji dotąd zarezerwowanych wyłącznie dla sfery ściśle prywatnej².

Na tle epoki, biografia Zofii Moraczewskiej jako działaczki i parla-

¹ Zob.: B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 1984, passim.

² Zob.: A. Żarnowska, *Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie (przełom XIX i XX wieku)*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. 9, Warszawa 1994, s. 5–28.

mentarzystki stanowi jeden z czołowych przykładów życiorysów ówczesnych „kobiet sukcesu”. Moraczewska, pomimo licznych trudności, z powodzeniem łączyła role społeczne, które wówczas postrzegane były jako sprzeczne. Spełniona jako żona i matka dążyła do samorealizacji w roli działaczki społecznej w ruchu niepodległościowym oraz polityczki-emancypantki. Stała się jedną z pierwszych Polek, której publiczne osiągnięcia zapewniły miejsce pośród najważniejszych postaci doby odrodzonej Polski.

Celem artykułu jest ukazanie najważniejszych czynników we wczesnym etapie życia Zofii Moraczewskiej, kształtujących aspiracje, marzenia i plany, których odważna i bezkompromisowa realizacja zapewniła jej później tak wysoką pozycję w patriarchalnym społeczeństwie. Dzięki zachowanym archiwaliom prywatnym i korespondencji, podjęta zostanie także próba rekonstrukcji osobistych losów bohaterki oraz jej portretu jako kobiety zmagającej się z problemem zachowania równowagi między tym, co prywatne, a tym, co publiczne w jej życiu.

Szczególnie istotny będzie zatem pierwszy okres życia Moraczewskiej, obejmujący lata 1873–1919. Stanowi on kluczowy czas dla jej rozwoju, formowania się postawy ideowej, aspiracji oraz wyboru drogi życiowej. Na potrzeby analizy biograficznej okres ten możemy wstępnie podzielić na kilka etapów. Pierwszy etap przypada na lata dzieciństwa, a więc wpływów rodziny na jej wychowanie i edukację. Następnie okres, w którym z jednej strony Zofia stopniowo staje się świadoma ograniczeń narzucanych jej przez epokę, z drugiej zaś wytycza własną drogę życiową poprzez zaangażowanie społeczne i spełnione małżeństwo z Jędrzejem Moraczewskim. Ostatni etap to lata silnego zaangażowania Moraczewskiej w ruch niepodległościowy i emancypacyjny, uwieńczony wyborem do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r., który to wybór był z pewnością jednym z ważniejszych sukcesów Zofii Moraczewskiej, ale także realizacją jej publicznych aspiracji do życia w służbie „idei pracy dla

społeczeństwa, w obronie wszystkich cierpiących i pokrzywdzonych”³.

Zofia Gostkowska urodziła się w 1873 r., w rodzinie Wandy z Dylewskich i Romana Gostkowskiego, inżyniera, profesora i rektora Politechniki Lwowskiej⁴. Krąg rodzinny Zofii zdecydowanie wpisywał się w modernizacyjną wizję XIX-wiecznych przemian społecznych. Dwie kluczowe postacie dla okresu jej dzieciństwa, ojciec Roman i babka Aleksandra Dylewska, to osobowości postępowe, odznaczające się silną indywidualnością, dla których tradycja i konwenanse przestały być jedynymi wyznacznikami roli społecznej jednostki.

O atmosferze domu decydowała postać ojca – otwartego, radosnego, pełnego pasji naukowej i zamiłowania do eksperymentów. Roman, człowiek niezwykle postępowy, wychowywał córki nie zważając na stereotypy, w poczuciu równości płci, rozwijając w nich nieskrępowaną ciekawość świata. Za sprawą wakacyjnych pobytów w wiejskim domu dziadków Dylewskich, znaczący wpływ na wychowanie Zofii miała też babka Aleksandra, której sylwetkę trafnie oddają słowa najstarszej z sióstr Gostkowskich, Heleny: „W młodych latach sama kierowała budową kamienicy, założyła w tym celu cegielnię, gospodarowała na wsi, wszędzie była. Kto znał ją bliżej, nie zapomniał nigdy tej dzielnej, uczynnej, hałaśliwej kobiety. W oczach wnucząt była jakąś niezniszczalną potęgą. W jej obecności nie byłabym się bała szatana samego, tak ufałam jej mądrości i energii”⁵ czy też: „Taką była moja Babka. Krew z krwi i kości naszych prababek, tych niewiast kresowych, co to i gospodarowały samodzielnie, podczas gdy mężowie wojowali, albo pieniaczyli się, i dzieci na dzielnych ludzi wychowywały, i dyplomatkami były niebyłe jakimi, a w potrzebie z kordem w ręku dom przed nieprzy-

³ Ibidem, sygn. Mor 63, Z. Moraczewska, *Mój życiorys*, k. 4.

⁴ Szczegóły dotyczące biografii Moraczewskiej zob.: W. Bieńkowski, *Moraczewska Zofia Anna (1859–1928)*, *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 677–679.

⁵ H. Kozicka, *Wspomnienia z lat 1867–1914*, opracowanie, wstęp i przypisy K. Cybulska, Kielce 2015, s. 44.

jacielem broniły i pozornie pokorne mężów za nos wodziły”⁶. Kolejne wspomnienie odzwierciedla postępowe poglądy seniorki rodu, jej niestereotypowy stosunek do roli kobiet oraz nadzieje pokładane w Zofii: „Miała bowiem duże zrozumienie dla feministycznych dążeń, co było zresztą w związku z jej lekceważeniem kobiet typu kurek domowych biernych, nieporadnych i pokornych [...]. Widząc na przykład wybitne zdolności mojej siostry, chciała ją na własny koszt wyprawić do Paryża na medycynę, którą wysoko ceniła. Pamiętajmy, że była to kobieta stara wtedy i działo się to około r. 1885, kiedy to doktorek u nas jeszcze nie było!”⁷. Nic więc dziwnego, że babka Aleksandra fascynowała wnuczki i stała się dla nich jednym z kluczowych wzorów w życiu.

Dzieciństwo Zofii skończyło się nagle, z chwilą służbowego przeniesienia Romana Gostkowskiego, wówczas urzędnika austriackiego Ministerstwa Kolei, ze Lwowa do Wiednia. Trzynastoletnia Zofia jako jedyna była jeszcze w trakcie nauki pobieranej we Lwowie pod kierunkiem domowej nauczycielki Marii Kalinowskiej⁸. Dbałość o wykształcenie córki i obawa przed utratą roku nauki, wiążącą się ze zmianą szkoły, kazała rodzicom podjąć niełatwą decyzję o pozostawieniu córki we Lwowie, co wymusiło na niej szybszą samodzielność. Zofia pisała o tym trudnym dla siebie czasie: „Decyzja rodziców była słuszna, wówczas jednak nie rozumiałam tego i żywo odczułam to zdarzenie jako krzywdę mi wyrządzoną i niesprawiedliwość. W pierwszej chwili zalewałam się łzami żalu i goryczy, później jednak zacięłam się w gniewie i postanowiłam jak najprędzej przystosować się do nowych warunków, narzucanych mi wbrew mej woli, wobec których czułam się bezsilna. Przyszło mi to o wiele łatwiej i prędzej niż przypuszczałam”⁹.

⁶ Ibidem, s. 62.

⁷ Ibidem, s. 55.

⁸ Maria Kalinowska pracowała na etacie w Wyższym Zakładzie Naukowym Żeńskim Wiktorii Niedziałkowskiej.

⁹ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 63, Z. Moraczewska, *Mój życiorys*, k. 1.

Zofia kształciła się dalej w Wyższym Zakładzie Naukowym Żeńskim Wiktorii Niedziałkowskiej¹⁰. Należał on do najnowocześniejszych zakładów edukacyjnych dla dziewcząt w całej Galicji, jak i za sprawą demokratycznych przekonań właścicielki do najbardziej postępowych. Wiktorina Niedziałkowska (wraz z Marią Wysłouchową) była zaangażowana w powstanie i działalność założonej w 1885 r. Lwowskiej Czytelni Naukowej dla Kobiet, będącej ośrodkiem samokształcenia, wychowania obywatelskiego i patriotycznego. Przełożona zakładu zaszczepiała w uczennicach zasady humanizmu i racjonalizmu, idee sprawiedliwości społecznej i wrażliwość na ludzką krzywdę oraz zamiłowanie do pracy społecznej. Zaś wykłady historii ziem ojczystych profesora Lucjana Tatomira ukształtowały w Zofii głębokie poczucie patriotyzmu. Lata szkolne przyniosły Gostkowskiej poczucie własnej indywidualności i chęć nieskrępowanego rozwoju.

Atmosferę szkoły średniej znakomicie przybliżyła przyjaciółka Zofii i jej wieloletnia współpracowniczka Leokadia Śliwińska, która w przygotowywanym życiorysie Moraczewskiej zanotowała: „W szkole średniej Zofia Gostkowska znalazła ten sam gorący entuzjazm i płomienną miłość ideałów. Odpowiadały one [...] patriotycznym dążeniom młodzieży w Małopolsce, dążeniom, których wyrazem w latach 1885–1895 były liczne związki tajne. [...] Już w r. 1887 młodzianka 14-letnia Zofia znajduje się w szeregach spiskującej młodzieży. Codzienna praca w tajnym kółku szkolnym ma za zadanie zaznajamianie się z dziejami Polski i z istotą ruchów społecznych, zwłaszcza bardziej nowoczesnych i liberalnych jego prądów”¹¹.

W tej początkowej fazie formowania się aspiracji dorastającej Zofii duży wpływ na jej późniejszą postawę ideową miały lektury pozyty-

¹⁰ Szerzej o działalności W. Niedziałkowskiej zob.: K. Cybulska, *Wiktorina Niedziałkowska i jej zakłady wychowawcze we Lwowie*, [w:] *Znani i nieznanie dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, red. L. Michalska-Bracha i M. Przeniosło, t. 4, Kielce 2014, s. 65–86.

¹¹ Archiwum Akt Nowych (AAN), Akta Z. i J. Moraczewskich, sygn. 66 p. 9, *Życiorys Zofii Moraczewskiej*, k. 5.

wistycznej twórczości Orzeszkowej i Konopnickiej oraz poznawanie pod okiem ojca dzieł Darwina, Spencera, Buckle'a i Kropotkina. Sama wspominała o tych czasach: „W tej atmosferze zaczęły się wyrabiać powoli moje myśli i ideały młodzieńcze, a decydującym momentem w ich rozwoju było dla mnie przeczytanie powieści Elizy Orzeszkowej *Meir Ezofowicz*”¹².

Ukończenie przez Zofię poziomu zwyczajowej edukacji dziewcząt wzbudziło w niej gorzką refleksję: „W roku 1889 mając zaledwie lat 16 miałam już za sobą lata nauki szkolnej. Rozbudzona już jednak rząda dalszego kształcenia się nie dawała mi spokoju. Jak to już miałam zamknąć książki, które dla mnie taką były rozkoszą? Buntowała się przeciw temu cała moja niespokojna dusza. Na szczęście [...] miałam Ojca, który był uosobieniem światła [...] pod jego kierunkiem uczyłam się dalej i pracowałam nad sobą jako samouk po ukończeniu nauki szkolnej”¹³. Gostkowska zdawała sobie sprawę z tego, że jej pozycja jest uprzywilejowana – dla większości jej szkolnych koleżanek edukacja dobiegła końca. Zofia nie wyobrażała sobie jednak zaprzestania nauki, tym bardziej że samodzielna praca i udział w kółkach samokształceniowych, w których uczestniczyła aż do zamążpójścia, nie przynosiły jej wystarczającej satysfakcji: „Wszystko to nie wystarczało mi, jeszcze chciałam się koniecznie dalej uczyć systematycznie, więc wyprosiłam sobie pozwolenie przygotowania się do matury seminaryjnej nauczycielskiej”¹⁴.

Wybierając drogę kształcenia w zawodzie nauczycielskim, Gostkowska podążyła jedyną wówczas dostępną dla kobiet ścieżką edukacji. W systemie austriackiej oświaty dla dziewcząt przewidziany był tylko początkowy etap kształcenia z tych możliwych dla mężczyzn,

¹² BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. 64, Z. Moraczewska, *Wspomnienia o moich pracach społecznych*, s. 4.

¹³ Ibidem, sygn. Mor 63, Z. Moraczewska, *Mój życiorys*, k. 3.

¹⁴ Ibidem, k. 3–4.

a zatem szkoły ludowe pospolite i będące ich kontynuacją szkoły wydziałowe. Po ukończeniu szkoły ludowej możliwe było poszerzenie kwalifikacji na kursach organizowanych przy szkołach państwowych. Czynnikiem różnicującym między szkołą ludową pospolitą a wydziałową był ich charakter. Pierwsza z nich kształciła na poziomie ogólnym, druga zaś wychodziła poza ogólnokształcącą podstawę, stanowiąc rodzaj przygotowania do seminariów nauczycielskich i szkół zawodowych niższego szczebla, do których nie wymagano ukończenia szkoły średniej. W takim kształcie szkoły wydziałowe aż do 1895 r. prowadziły edukację kobiet, nie zapewniając im wykształcenia, które uzyskiwali mężczyźni. Po 1895 r. stopniowo wprowadzano zmiany prawne, które pozwoliły najpierw na otwarcie gimnazjów żeńskich na prawach tożsamyh do szkół męskich, a potem także liceów z prawem do matury, która jednak początkowo nie dawała kobietom wstępu na uniwersytety¹⁵.

Zofia dążyła wytrwale do postawionego celu – już w 1893 r. z odznaczeniem zdała egzamin dojrzałości, a w 1895 r. uzyskała patent nauczycielski. O swoim sukcesie zanotowała później: „Był to pamiętny dla mnie dzień, byłam w owym czasie już prawie zaręczona. Niewątpliwie nie łatwo było zdobyć się na skupienie myśli, gdy te myśli uciekały wciąż niesfornie i krążyły koło ukochanego człowieka, nadziei ślubu, ponęt nowego życia. Ale wytrwałam i dumna byłam z siebie, gdy ze świadectwem dojrzałości wychodziłam z seminarium”¹⁶.

Mimo że w późniejszym życiu Moraczewska nie poszła w ślady swej „Wychowawczynie” Niedziałkowskiej, to pozostała wierna głoszonej

¹⁵ Szerzej zob.: J. Hulewicz, *Walka o średnie i wyższe wykształcenie kobiet w Galicji w drugiej połowie w. XIX*, [w:] *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 103–121; B. Czajeczka, *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990; Eadem, *Wokół wykształcenia kobiet w Galicji. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie i Krakowie (1884–1914)*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, t. 2 cz. 2, Warszawa 1995, s. 31–37; A. Bilewicz, *Prywatne, średnie, ogólnokształcące szkolnictwo żeńskie w Galicji w latach 1867–1914*, Kraków 1997, s. 69–91.

¹⁶ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 63, Z. Moraczewska, *Mój życiorys*, k. 4.

przez nią idei aktywizacji kobiet i wychowania świadomych Polek-obywatelek. Jednym z powodów rezygnacji przez Zofię z pracy w zawodzie nauczycielskim był ślub¹⁷ z Jędrzejem Moraczewskim w 1896 r. Rodziców Gostkowskiej: „bynajmniej nie zachwycała osoba przyszłego zięcia, który wśród starszych miał opinię niespokojnego ducha, prawie awanturnika, [...] słowem nie należał do towarzystwa”¹⁸, zaś sama Zofia pisała o nim: „Poznałam człowieka, który te same ukochał Ideały i dążył do ich wcielenia w życie, borykając się wytrwale ze sprzeciwem rodziny swojej i swojego otoczenia”¹⁹. Związek oparty na wzajemnej fascynacji, wspólnocie światopoglądów i przekonań obojga małżonków kształtował się w modelu partnerskim²⁰, choć sam pięcioletni okres narzeczeństwa przebiegał w bardzo tradycyjnej formule: „Młodzi ludzie choć mieszkają w jednym mieście, widują się tylko pod okiem matki i widują się tylko raz na tydzień, w ciągu innych dni tygodnia wymieniając między sobą długie listy poświęcone analizie Spencera, Renana, Buckle’a, Owena, Mirtowa, i innych”²¹.

Tym samym rozpoczął się dla Zofii nowy etap, o którym pisała: „Zaczynałam nową epokę w życiu. Wchodziłam w nie ożywiona najlepszymi chęciami z gorącym pragnieniem, aby to nowe życie było wartościowym i pięknym i z wiarą, że wszystkiemu podołam, bo

¹⁷ Decyzja ta, motywowana prywatnym szczęściem, mogła mieć również podłoże prawne. W Galicji, podobnie jak w większości krajów koronnych Austrii, obowiązywały regulacje prawne narzucające na nauczycielki – jako urzędniczki państwowe – pewne ograniczenia dotyczące małżeństwa. Poza tym etatowa posada nauczycielska wymagała stałego miejsca zamieszkania, a ponieważ Jędrzej zatrudnił się przy budowie odcinka kolei, małżonkowie często się przeprowadzali. B. Czajeczka, *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990, s. 173.

¹⁸ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 29, Z. Moraczewska, *Życiorys Jędrzeja Moraczewskiego*, s. 19.

¹⁹ Ibidem, sygn. 64, Z. Moraczewska, *Wspomnienia o moich pracach społecznych*, s. 5.

²⁰ O kształtowaniu się równościowego modelu małżeństwa pod koniec XIX zob.: A. Żarnowska, *Schylek wieku XIX – kształtowanie się modelu małżeństwa partnerskiego*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, t. 8 red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 2004, s. 287–296.

²¹ AAN, Akta Z. i J. Moraczewskich, sygn. 66 p. 9, *Życiorys Zofii Moraczewskiej*, k. 5.

przecież czułam się młoda, zdrowa, kochana i szczęśliwa! [...] Przysięgałam, że całe swe życie oddam idei pracy dla społeczeństwa, w obronie wszystkich cierpiących i pokrzywdzonych. Marzyło mi się, że złamię wszystkie przeszkody, zwyciężę wszystkie trudności i cel swój osiągnę”²². Pierwszym krokiem do realizacji tych młodzieńczych ideałów i marzeń o pracy społecznej było wstąpienie Zofii do Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej Galicji i Śląska. Było to wówczas możliwe – pomimo obowiązywania ustawy o stowarzyszeniach z 1867 r., w myśl której przyjmowanie kobiet, dzieci i cudzoziemców do stowarzyszeń politycznych pozostawało zabronione – z uwagi na mniej formalny charakter ówczesnych partii, których wewnętrzna organizacja opierała się na stosunkowo rzadkich zebraniach, gromadzących ściśle grono wyłącznie zaproszonych ludzi, co w świetle wspomnianej ustawy było legalne i nie podlegało kontroli policyjnej²³.

Jednak początek nowej drogi życiowej okazał się dla Zofii trudny. Charakter pracy Jędrzeja, jako inżyniera przy budowie kolejnych odcinków Kolei Państwowych, wymuszał ciągłe przeprowadzki, a dodatkowo awans zawodowy męża na kierownika budowy odcinka Czortków–Skała nad Zbruczem sprawił, że pozostawał on stale w terenie. Zofia powoli wchodziła w środowisko robotnicze i przystosowywała się do nowych warunków życia w Skale. Wówczas w latach 1896–1898 było to miasteczko pograniczne, zamieszkane przede wszystkim przez biedną ludność żydowską. Taki charakter społeczny miasta przywoływał u Zofii wspomnienia z czasów pozytywistycznych lektur: „Dla mnie, gorącej wielbicielki dzieł Elizy Orzeszkowej, zwłaszcza przepięknej jej powieści *Meir Ezofowicz*, osnutej na tle stosunków małomiasteczkowych żydowskich – otwierał się cały świat nowy, który pochłaniał wszystkie moje

²² BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 63, Z. Moraczewska, *Mój życiorys*, k. 4.

²³ W. Najdus, *O prawa obywatelskie kobiet w zaborze austriackim*, [w:] *Kobieta i świat polityki na tle porównawczym w XIX i początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, t. 3, cz. 1, Warszawa 1994, s. 107–108.

myśli”²⁴. Właśnie w tym duchu Moraczewska zdobywała pierwsze skromne doświadczenia w pracy u podstaw.

Wśród licznych miast i miasteczek, w których Moraczewscy mieszkali w związku z budową linii kolejowych przed wojną, do ważniejszych należały Lwów, Sambor i Stryj²⁵. Podczas roku spędzonego we Lwowie (na przełomie 1898 i 1899 r.) małżeństwo nawiązało bliższe stosunki ze środowiskiem założycielskim PPSD i zbliżyło się z Ignacym Daszyńskim. Tam Moraczewscy włączyli się w prace Towarzystwa Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, w którego zarządzie zasiadał Jędrzej. Efektem tego zaangażowania społecznego było m.in. stworzenie oddziału TUL²⁶ w Samborze, gdzie Moraczewscy osiedlili się w roku 1900. Sambor był wtedy miejscem zamieszkania siostry Zofii, Heleny (również zaangażowanej w działalność TUL), co znacząco ułatwiło jej odnalezienie się w realiach robotniczego miasteczka. To właśnie w środowisku działaczy TUL Moraczewska po raz pierwszy mogła skonfrontować swoje marzenie o pracy społecznej z realiami. Co więcej, po przeniesieniu siedziby TUL ze Lwowa do Krakowa, we władzach organizacji znaleźli się: Kazimierz Kelles-Krauz, małżeństwo Bujwidów, Zofia Daszyńska-Golińska czy Helena Radlińska, z którymi Moraczewską połączyły więzy wspólnych idei i celów²⁷.

²⁴ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 24, Z. Moraczewska, *Nasz życiorys*, k. 2.

²⁵ Szerzej zob.: W. Bieńkowski, *Moraczewski Jędrzej Edward (1870–1944)*, PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 684.

²⁶ Szerzej o działalności TUL w Samborze zob.: J. Gołota, *Jędrzej Moraczewski. Pierwszy premier II Rzeczypospolitej*, Ostrołęka 2002, s. 45–51; I. Florczak, *Jędrzej Moraczewski, socjalista, poseł, legionista. Z autonomicznej Galicji do niepodległej Polski*, Łódź 2009, s. 56, 63–65.

²⁷ Szerzej o działalności TUL zob.: *Dwa lata pracy Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza, 1899–1901*, Lwów 1901; *Dziesięciolecie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza w Krakowie*, Kraków 1909; W. Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*, Warszawa 1983, s. 331–334; *Uniwersytet Ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie*, „Naprzód”, nr 27, 1899, 16 VII; ibidem, nr 15, 1900, 15 IV, ibidem, nr 150, 1902, 4 VI; *Oddział lwowski Uniwersytetu Ludowego im. Mickiewicza*, ibidem, nr 192, 1904, 12 VII; *Kronika*, ibidem, nr 78, 1905, 19 III.

Jednocześnie sytuacja zawodowa Jędrzeja, mimo przeprowadzek, przyniosła rodzinie stabilizację i nadzieję na jej powiększenie. W 1901 r. w Samborze urodził się pierwszy syn Tadeusz, jednak wkrótce chłopiec umarł na szkarlatynę. Ten ogromny cios dla obojga rodziców na długo odebrał im radość życia. W liście do siostry Heleny z października 1902 r. Zofia napisała: „Tak mi chwilami straszno! [...] muszę przywyknąć do opuszczenia, grobowej ciszy i smutku. A ponieważ muszę, będę się starała wszelkimi siłami, i staram się już teraz gorączkowo zapomnieć, wyrzucić wszystko z pamięci, aby tak nie cierpieć jak teraz [...] zbuntować się przeciw cierpieniu i żyć”²⁸. Rodzina Moraczewskich zdecydowała wówczas o wykorzystaniu zaległego urlopu i wyjechała w podróż po Włoszech. Po powrocie oboje mocno zaangażowali się w wir prac społecznych i aktywności politycznej w ramach PPSD, która dotąd była na drugim planie.

Kiedy w 1907 r. Jędrzeja wybrano posłem do parlamentu wiedeńskiego z okręgu stryjskiego, Moraczewscy przenieśli się tam na stałe. Był to dla Zofii czas wypełniony pracą ideową, ale i samotnością związaną z ciągłą nieobecnością męża, z racji jego zaangażowania w Wiedniu. Jak zawsze w obliczu osobistych trudności, Moraczewska znalazła oparcie w siostrze Helenie. To jej skarżyła się w jednym z pierwszych listów ze Stryja: „Żyję kompletnie jak rozwódka – Andrzejek od 10 dni nie był wcale w Domu. Słuch o nim zaginął. Może tak powoli a nieznacznie zdąża do rozwodu? Bywają i takie rzeczy”²⁹. By znaleźć sposób na samotność, Zofia oddała się pracy społecznej i organizacyjnej w środowisku robotniczym. Już na początku pobytu w Stryju donosiła Helenie: „Oddałam się namiętnie sprawie publicznej. Wyobraź sobie, że już zdążyłam zostać przewodniczącą aż dwu towarzystw kobiecych kłócących się ze sobą!”³⁰. Wzorem lokalnego zaangażowania

²⁸ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 52 t. 1, *List Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej*, Spas 2 X 1892, k. 12–13.

²⁹ Ibidem, Stryj 10 XI 1907, k. 38.

³⁰ Ibidem.

Moraczewskich w ramach działalności w PPSD była Rada Robotnicza w Stryju. Rada określała ogólny kierunek pracy partyjnej, realizowanej przez komitet wykonawczy, któremu przewodniczyła Zofia. Główną rolę w Radzie odgrywał Jędrzej, choć z upływem czasu Zofia stała się jego równorzędną partnerką w organizacji. Podstawowym zadaniem Rady było uświadomienie polityczne i aktywizacja ruchu zawodowego w Stryju. Filarem tej działalności była organizacja kolejarzy, działała też m.in. grupa kobiet, której współtwórczynią była Zofia. Rada pośredniczyła w organizacji działalności kulturalnej i oświatowej, m.in.: wykładów, bibliotek robotniczych, zespołów twórczych i sportowych. Dla przykładu pod auspicjami Rady w Stryju działała m.in. scena teatralna³¹. Zaangażowanie Moraczewskiej zostało szybko dostrzeżone przez władze partyjne i już w czerwcu 1908 r. na XI zjeździe PPSD została wybrana do zarządu partii. Należała także do Komitetu Wykonawczego oraz Obwodowego PPSD.

Do tego przedwojennego okresu swojego życia Zofia później często wracała we wspomnieniach jako do czasów szczęśliwych, kiedy to udało jej się osiągnąć równowagę między macierzyństwem a aktywnością publiczną: „Pomimo zwiększających się obowiązków rodzinnych brałam żywy udział w ruchu umysłowym naszego otoczenia. [...] Odbywały się stale pogadanki, wykłady i odczyty na tematy aktualne, polityczne i społeczne. Materiałów nie brakło. [...] Było o czym myśleć i czym żyć w owych gorących czasach [...]”³². Podobnie, w chwilach największego zaangażowania w ruch robotniczy w Stryju, opowiadała siostrze: „Miewam więc posiedzenia, zgromadzenia, przemawiam publicznie co kilka dni [...] to mnie rozrywa i rozprasza smutne myśli. Zresztą wierzę w cel i pracując z wiarą jestem szczęśliwa. Wszystkie te zebrania są

³¹ AAN Archiwum Z. i J. Moraczewskich, sygn. 71/I t. 131, Protokół z posiedzenia Rady Robotniczej w Stryju z 12 II 1910 s. 12; Ibidem, 2 V 1910, s. 12–14. Ibidem, 10 I 1911 s. 29; BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. 64, Z. Moraczewska, *Wspomnienia o moich pracach społecznych*, s. 6–15.

³² BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 65, Z. Moraczewska, *Nasz życiorys*, k. 5.

zawsze po 7-ej wieczorem a więc wtedy, gdy moja dzieciarnia już śpi snem sprawiedliwych – a kończą się przed 10-tą – więc nie mam wyrzutów sumienia, że zaniedbuję dom i dzieci to raz – a przy tym unikam samotnych wieczorów – których nie mogę znieść – to druga wielka korzyść tej roboty”³³.

W kolejnych latach, nawet w najtrudniejszych chwilach tuż po wybuchu wojny, kiedy to ruchy wojsk zmusiły ją do ucieczki wraz z dziećmi ze Stryja do Bogumina na Śląsk, Zofii udawało się szczęśliwie łączyć rolę matki i żony z aspiracjami działaczki, już nie tylko społecznej, ale i politycznej. W czasach Wielkiej Wojny, Moraczewska tak uzasadniała decyzję o wyborze tułaczki zamiast pozostania pod okupacją: „Nie chciałam za nic w świecie być odcięta od Legionów, od wielkiej sprawy, od walki! Nie mogłam w żaden sposób zgodzić się na pozostanie w mieście zajętym przez nieprzyjaciela, co groziło długim zamknięciem i niewolą. Wolałam najgorszą nawet tułaczkę i niepewne losy byle być wolną! Tak samo rozumowała [...] towarzysza moja p. Aniela Leiksnerowa. Zdecydowałyśmy się natychmiast, zabrałyśmy dzieci – a było ich sześćcioro – troje p. Anieli – troje moich – i jeszcze dwie bezdomne młode dziewczynki – i wyjechałyśmy nocą ostatnim pociągami byle ku zachodowi”³⁴. Po kilkutygodniowym postoju w Sanoku, kiedy i temu miastu groziło zajęcie, kobiety zdecydowały się na dalszą ucieczkę: „Dowiedziałyśmy się przypadkiem, że siedzimy w zapieczętowanym wozie, którym będziemy odstawieni wszyscy tak zwani «uchodźcy» do obozu koncentracyjnego na Morawach. Jak to? Znowu perspektywa niewoli i przymusowego zamknięcia? Za nic! Nie namyślając się ani chwili dłużej otworzyłyśmy okno [...] i korzystając z postoju nocnego na jakiejś obcej nam stacji wyładowałyśmy w grobowej ciszy na tory najpierw dzieci, potem nieliczne nasze pakunki a potem same wyskoczy-

³³ Ibidem, sygn. Mor 52 t. 1, *List Z. Moraczewskiej do H. Kozickiej*, Stryj 10 XI 1907, k. 38–39.

³⁴ Ibidem, sygn. 65, *Z. Moraczewska, Nasz życiorys*, k. 6.

łyśmy przez okno”³⁵. Nad ranem dalszy byt w Boguminie zapewniło im nazwisko Moraczewskiego, znanego w środowisku kolejarzy, stąd obie kobiety szybko otrzymały wsparcie od Dory Kłuszyńskiej i miejscowych działaczy partyjnych. Tak zaczęły się dalsze losy Moraczewskiej związane z ideą Legionów, z którą zapoznał ją już wcześniej w Stryju sam Józef Piłsudski.

W życiu codziennym silne zaangażowanie Zofii w pracę na rzecz Legionów – w Boguminie pracowała m.in. jako skarbniczka zbierającej fundusze placówki Naczelnego Komitetu Narodowego – wymagało nie lada poświęceń. Tak wspominała swoją działalność na Śląsku: „Mieszkanie nasze stało się jednym z ośrodków akcji kobiecej, służącej Legionom – akcji niosącej pomoc materialną i moralną naszemu młodzieńskiemu wojsku na froncie [...] Pani Aniela prowadziła gospodarstwo dla całej naszej dziesięcioosobowej gromadki [...] ja uczyłam wszystkie dzieci, [...] przygotowałam je do przyszłych wstępnych egzaminów szkolnych – pozdawanych z zupełnym powodzeniem, ku mojej wielkiej radości. Nocami prałyśmy bieliznę, której zapas był tak skromny, że nie starczyło na zmianę pościeli. [...] A resztę dnia i czasu oddawałyśmy służbie Legionom. Zbierałyśmy fundusze na „Skarb wojskowy”, piekło się wspólnie ze zgłaszającymi się paniami do pomocy ciasta i słodczy na „Liebesgaben”³⁶ dla żołnierzy, pisało się do nich niezliczone listy, odwiedzało szpitale itd.”³⁷.

Oddanie Moraczewskiej realizacji idei legionowej zaowocowało w kolejnych latach jej wyborem na przewodniczącą Ligi Kobiet Galicji i Śląska Naczelnego Komitetu Narodowego³⁸. Wybór ten nastąpił w trakcie II Zjazdu Ligi w Krakowie w czerwcu 1916 r. zdecydowaną

³⁵ Ibidem, k. 6.

³⁶ Niem. die Liebesgaben dosł. dar miłości, serca, ew. jałmużna, tutaj podarki.

³⁷ Ibidem, sygn. Mor 24, Z. Moraczewska, *Nasz życiorys*, k. 8.

³⁸ Szerzej o Lidze Kobiet Galicji i Śląska zob.: J. Dufrat, *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002.

większością, pomimo silnej agitacji ze strony ówczesnego prezesa NKN Władysława Jaworskiego oraz działaczek związanych z Kościołem katolickim za kandydaturami hrabiny Zofii Tarnowskiej, żony Zdzisława Tarnowskiego, prezesa Stronnictwa Prawicy Narodowej oraz żon dwóch innych konserwatystów: Anny Zakrzewskiej i Anny Hupkowej³⁹. Sama Moraczewska napisała później w liście do Jędrzeja: „Najniespodziewaniej w świecie zostałam wybrana na przewodniczącą Ligi! [...] W głowie mi się trochę kręci od wrażeń, wzruszeń i emocji, które niby prawdziwa lawina zwały się na mnie w ostatnich dniach”⁴⁰. Wybór Zofii był nie tylko jej osobistym sukcesem, lecz przede wszystkim wyrazem stanowiska zajętego przez większość działaczek Ligi, wśród których w odróżnieniu od NKN-u dominowały poglądy postępowe i liberalne⁴¹. Nowa przewodnicząca z radością podjęła się powierzonego jej zadania⁴². Z pewnością dużą rolę w tej sytuacji odegrało poparcie Jędrzeja Moraczewskiego, który pisał do żony: „Ogromnie się ucieszyłem, że zostałam przewodniczącą Ligi. [...] Jedną dam Ci radę: nie bój się o Ligę. Nie rób sobie nic z pogroźek rozwiązania Ligi, z wyrzeczenia się Ligi przez NKN. Rób tak, jak Ci Twój rozum każe, nie oglądaj się na skutki. [...] NKN nie może się Ligi wyrzec, bo by się w tej chwili rozleciał. [...] Nie daj się słodkim słówkom Jaworskiego brać!”⁴³.

³⁹ Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, Arch. Ligi Kobiet NKN we Lwowie, sygn. 14030/III Cz. II, Protokół II zjazdu LK w Krakowie, k. 13–25; Archiwum Państwowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 524, Protokół z drugiego zjazdu Ligi Kobiet w Krakowie, k. 138.

⁴⁰ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 50, *List Zofii Moraczewskiej do Jędrzeja Moraczewskiego*, Kraków 14 VI 1916, k. 45.

⁴¹ Zob.: J.Z. Pająk, *Sprawa równouprawnienia kobiet w Galicji podczas I wojny światowej*, [w:] *O wojnę powszechną za wolność ludów..., I wojna światowa na ziemiach polskich – aspekty społeczne, polityczne i militarne*, red. R. Kotowski, L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, Kielce 2014, s. 125–146; Ibidem, J. Dufurat, *Kobiety w teatrze wojny. Społeczna i polityczna aktywność kobiet na ziemiach polskich w latach 1914–1918*, s. 113–124.

⁴² BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 50, *List Zofii Moraczewskiej do Jędrzeja Moraczewskiego*, Rudawa 3 VII 1916, k. 46–47b.

⁴³ Ibidem, *List Jędrzeja Moraczewskiego do Zofii Moraczewskiej*, Nowa Rarańcza, 21 VI 1916, k. 112.

Był to czas ogromnych zmian w życiu prywatnym Zofii, o których pisała do męża: „Teraz należało uregulować dalsze życie. Bezwarunkowo musiałam przenieść się do Krakowa i to natychmiast. Więc – po krótkiej naradzie z Leixnerową postawiłyśmy sprawę tak: przenosimy oba domy – a raczej zwijamy oba chwilowo. Leixnerowa obejmuje całe wspólne gospodarstwo i opiekę nad dziećmi – ja poświęcam się cała agitacji, wyjazdom – do Królestwa, do Galicji, na Śląsk wszędzie – i robię to zaraz na gorąco i nieustannie aż do skutku”⁴⁴.

W kolejnych miesiącach nasilające się konflikty w ramach Naczelnego Komitetu Narodowego oraz odrzucenie w początkach 1917 r. przez obóz lewicowo-niepodległościowy koncepcji współpracy z państwami centralnymi (co zaowocowało m.in. tzw. kryzysem przysięgowym) spowodowały, że Moraczewska i skupione wokół niej działaczki doprowadziły do odłączenia Ligi od krakowskiego komitetu, a także w dalszej konsekwencji do przyjęcia przez organizację kobiecą programu walki o trójzaborowe, niepodległe państwo polskie⁴⁵. Wybicie się na samodzielność spowodowało opuszczenie organizacji przez sympatyczki NKN oraz szereg innych niedogodności dla Ligi, z którymi musiała radzić sobie jej przewodnicząca. Według niekorzystnych dla organizacji kobiecych austriackich przepisów Liga utraciła prawne ramy działania, bowiem Namiestnictwo we Lwowie uznało ją za organizację o charakterze politycznym i jako takiej odmawiało rejestracji jako samodzielnego stowarzyszenia. Mimo podjęcia przez Moraczewską starań u władz

⁴⁴ Ibidem, *List Zofii Moraczewskiej do Jędrzeja Moraczewskiego*, Rudawa 3 VII 1916, k. 48.

⁴⁵ Szerzej zob.: J. Molenda, *Piłsudczycy a Narodowi Demokraci 1908–1918*, Warszawa 1980; W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach pierwszej wojny światowej*, Wrocław 1992; Idem, *Spór o kształt aktywizmu: Piłsudski a Sikorski w latach I wojny światowej*, [w:] *W kręgu twórców myśli politycznej. Zbiór studiów*, Wrocław 1983; J. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach wielkiej wojny 1914–1918*, Kielce 2012. Idem, *Polacy w Galicji wobec Austro-Węgier w latach I wojny światowej*, [w:] *Austria i relacje polsko-austriackie w XX/XX wieku. Polityka – kultura – gospodarka*, red. A. Kisztelińska-Węgrzyńska, K. Kuczyński, Łódź 2014, s. 43–65.

austriackich, w tym w Dyrekcjach Policji w Krakowie i Lwowie oraz u Namiestnika, zapadały decyzje odmowne. Dyrektor Policji we Lwowie Józef Reinlender w piśmie do Namiestnika Galicji Karla Huyna wprost określił motywy, jakie kierowały nim przy podejmowaniu negatywnej dla Ligi decyzji: „Liga Kobiet w ostatnich czasach, zwłaszcza po internowaniu Józefa Piłsudskiego, stanęła w jawnej sprzeczności z dążnościami NKN, wnosząc przez swą agitację ferment i niezadowolenie w społeczeństwie. Rozszerzywszy swój zakres działania na dziedziny niemające nic wspólnego z opieką legionową, mieszając się do kwestii politycznych [...] rozwinęła działalność niezdrową i szkodliwą i z tych już powodów należało temu kres położyć przez zakazanie jej wszelkiej działalności”⁴⁶. Sytuacja była tym trudniejsza, że jednocześnie organizacja została zaatakowana przez hierarchów Kościoła katolickiego – 12 maja 1917 r. arcybiskup lwowski Józef Bilczewski ogłosił list pasterski pt.: „Wskazania dla duchowieństwa w sprawie Ligi Kobiet”, w którym zachęcał do jej zwalczania. Arcybiskup zarzucił Lidze między innymi sympatie socjalistyczne, publiczne uprawianie polityki, a także kontakty z Ligą w Królestwie, którą oficjalnie uznawano za wroga Kościołowi. Uznał również za szkodliwą samodzielność polityczną kobiet, zmanifestowaną odejściem Ligi od NKN. Zarówno list pasterski, jak i intencje jego autora nie miały wymiaru religijnego, lecz polityczny, o czym świadczą słowa samego Bilczewskiego: „Od samego początku założenia Ligi Kobiet budziły poważne obawy, o to, by niektóre niepewne a wpływowe jednostki w zarządzie głoszące hasła narodowe i humanitarne nie przemycaly celów innych. Uprawniło zaś do tej obawy między innymi namiętne i publiczne uprawianie polityki przez kobiety i łączność z radykalnymi organizacjami kobiecymi w Królestwie”⁴⁷. Konflikt

⁴⁶ Centralnyj Dierżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy we Lwowie, fond 146, opis 6, sprawa 1397, Do Prezydium Namiestnictwa, Lwów 16 IX 1917, k. 394–395.

⁴⁷ AAN, Liga Kobiet Polskich sygn. 72, Kurenda biskupów, wskazania dla Duchowieństwa w sprawie Ligi Kobiet wydane przez Arcybiskupa Bilczewskiego, k. 1.

z Kościołem przyczynił się do rozłamu w Lidze, którą opuściło grono konserwatywnych działaczek, a niejasny status prawny organizacji dodatkowo utrudniał sytuację. Ostatecznie mimo poczucia porażki, Zofii Moraczewskiej udało się przezwyciężyć wewnętrzny kryzys w środowiskach ligowych i w porozumieniu z całym zarządem obrać nową strukturę organizacyjną – Komitetów⁴⁸ Obywatelskich Polek.

W ostatnim roku wojny obie organizacje ligowe połączyły się, tworząc Ligę Kobiet Polskich. Zofia odmówiła wówczas przyjęcia przewodniczenia nowo powstałej organizacji z uwagi na swą kandydaturę w wyborach do Sejmu. Jednak jeszcze kilka tygodni wcześniej pisała do męża: „Boję się ogromnie o wynik wyborów – endecy i klerykali bajecznie agituja – z naszej strony jak zawsze brak sił agit. Dlatego zgłaszam się do służby w partii”⁴⁹, pod koniec listu dodając kilka słów o możliwości własnej kandydatury: „I chciałabym i lękam się odpowiedzialności i zupełnego już zaprzętania myśli tylko sprawą publiczną”⁵⁰. Do kandydowania ostatecznie przekonał ją Ignacy Daszyński. Po latach Moraczewska wspominała ten epizod z wdzięcznością: „Sklonił mnie do tego moralnie Ignacy Daszyński. Dzięki jego uporowi przeżyłam nową epokę niezmiernie ważną w dziejach odrodzonego Państwa”⁵¹. Zofia Moraczewska wystartowała jako reprezentantka Polskiej Partii Socjalistycznej w okręgu krakowskim, ciesząc się poparciem komitetu

⁴⁸ W ustawie o stowarzyszeniach, która stanowiła prawną podstawę delegalizacji działalności Ligi, nie było zapisu o wymogu rejestracji komitetów. Dlatego też wykorzystano tę formę organizacyjną dla uniknięcia obowiązku rejestracji, a jednocześnie dla legalizacji dalszej działalności. Na zebraniu Komisji Likwidacyjnej 2 lutego 1918 roku postanowiono przyjąć dla rozwiązywanej przez władze austriackie Ligi Kobiet Galicji i Śląska nową nazwę Komitetu Obywatelskiego Polek i kontynuować działalność zgodnie z dotychczasową linią programową Ligi.

⁴⁹ BN, ZS, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 50, *List Z. Moraczewskiej do J. Moraczewskiego*, Kraków 11 XII 1918, k. 96.

⁵⁰ Ibidem, k. 97.

⁵¹ Ibidem, sygn. Mor 61, Z. Moraczewska, *Mój życiorys. Szkic w najogólniejszych zarysach zapamiętany przeze mnie*, s. 30.

wyborczego Ligi Kobiet Polskich i została wybrana do Sejmu Ustawodawczego⁵². Była jedyną posłanką socjalistyczną (i jedyną kobietą w parlamentarnym klubie Związku Polskich Posłów Socjalistycznych) spośród ośmiu wybranych parlamentarzystek.

O swoim sukcesie napisała później do siostry, jak zawsze krótko i z niedowierzaniem, relacjonując jednocześnie inaugurację Sejmu: „Wczoraj było otwarcie Sejmu. A więc stało się ciałem to, co tylko we śnie – tylko w marze...”⁵³.

Pierwsze wystąpienie na mównicy sejmowej Moraczewska rozpoczęła słowami: „Wysoki Sejmie! Ponieważ mam zaszczyt przemawiać jako pierwsza kobieta w Sejmie polskim, niechaj mi będzie wolno wyrazić głęboką radość, że odradzająca się ojczyzna moja po stu kilkudziesięciu latach niewoli zaraz w pierwszych chwilach, bo już przy uchwaleniu ordynacji wyborczej, śmiało i stanowczo przeciwstawiła się wiekowym tradycjom przez udzielenie praw obywatelskich tym szerokim masom ludności, które dotychczas były praw pozbawione, a w tej liczbie kobietom”⁵⁴. Posłanka zwróciła tym samym uwagę na dwie najważniejsze kwestie, którym pozostała oddana przez całe życie: wolne demokratyczne państwo oraz równość społeczną, prawną i polityczną kobiet. Zaś udział Zofii Moraczewskiej w kształtowaniu egalitarnego, niepodległego państwa oraz współtworzenie kobiecych reprezentacji społecznych i politycznych były spełnieniem jej aspiracji oraz ważnym etapem jej politycznej kariery.

⁵² Ibidem, sygn. Mor 20, *Zofii Moraczewskiej list wierzytelny Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie z dnia 7 lutego 1919 zaświadczaający wybór do Sejmu Ustawodawczego*, k. 19.

⁵³ Ibidem, sygn. Mor 52 t. 1, *List Zofii Moraczewskiej do Heleny Kozickiej*, Warszawa 11 II 1919, k. 190.

⁵⁴ Sprawozdanie Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego pos. 14 z 14 marca 1919 r., ł. 731.

Bibliografia

Źródła – wybór:

- Archiwum Akt Nowych, Archiwum Z. i J. Moraczewskich, sygn. 71/I t. 131.
 Archiwum Akt Nowych, Liga Kobiet Polskich, sygn. 72.
 Archiwum Państwowe w Krakowie, Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 524.
 Biblioteka Narodowa, Zbiory Specjalne, Archiwum Moraczewskich, sygn. Mor 50,
 Mor 52 t. 1, Mor 64.
 Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich, Archiwum Ligi Kobiet NKN we
 Lwowie, sygn. 14030/III cz. II.

Opracowania – wybór:

- Cybulska K., *Wiktoria Niedziałkowska i jej zakłady wychowawcze we Lwowie*,
 [w:] *Znani i nieznani dziewiętnastowiecznego Lwowa. Studia i materiały*, red.
 L. Michalska-Bracha i M. Przeniosło, t. 4, Kielce 2014.
 Czajeczka B., *Z domu w szeroki świat. Droga kobiet do niezależności w zaborze austriackim w latach 1890–1914*, Kraków 1990.
 Dufrat J., *Kobiety w kręgu lewicy niepodległościowej. Od Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego do Ochotniczej Legii Kobiet (1908–1918/1919)*, Toruń 2002.
 Kozicka H., *Wspomnienia z lat 1867–1914*, opracowanie, wstęp i przypisy K. Cybulska, Kielce 2015.
 Żarnowska A., Szwarc A. (red.), *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, t. 9, Warszawa 1994.

The path of Zofia Moraczewska (1873–1958) to success in her fight for independent Poland: from a teacher to member of Parliament

Summary: This article presents the life of Zofia Moraczewska, with her path to personal, professional, and social emancipation, as a result of her political activity. The development of Moraczewska's aspirations and personality was described, starting from the earliest years, when she was strongly influenced by her family environment of progressive intelligentsia and the school – Educational Institution of Wiktoria Niedziałkowska, in which Zofia became familiar with Positivism. Then, the first period of the future MP's activity was outlined, namely, the actions for the benefit of local communities and for the organization of women's movement, which in the era of the fight for national independence was mainly represented by the Polish Women's League.

Keywords: Zofia Moraczewska (1873–1958), teacher, member of Parliament, Polish Women's League

Słowa kluczowe: Zofia Moraczewska (1873–1958), nauczycielka, posłanka, Liga Kobiet Polskich



Portret Zofii Moraczewskiej przed 1935 r., fot. Marian Fuks
Biblioteka Narodowa, licencja PD, źródło: Polona